

Kabaret Jurki, Bar Piast

W długiej kolejce w barze Piast
Stałem pźnym popołudniem
Nie wiedziałem, co wybrać -
Pierogi czy barszcz,
A moje żyacie było nudne.
I wtedy dostrzegłem ciebie, jak
Przewracasz schabowe na patelni,
Jak pieścisz widelcem panierowany schab,
By podniebienia klientłem w schabem pieścić.
Jak szalony ruszyłem przez barowe menu,
Zdobywałem je dla ciebie każdego dnia,
Szpinak w śmietanie, naleśniki w karmelu,
Eskalopki, kopytka i kompocik do dna.
I patrzyłem ukradkiem,
Jak przyrządzasz potrawy,
A moje żyacie nabrało znłocute;w barw
I czekałem, by spojrzeć ci głęboko w oczy
I zapytać nieśmiało pośrł herbat i kaw.
Czy nie zechciałaby pani gotować dla mnie
Tak prywatnie?
Moje smaki rozbudzać każdego dnia
Delikatnie?
Czy nie chciałaby pani gotować dla mnie
Tak na dłużej?
W malutkiej kuchence w moim M2?
Ja w zamian przynosiłbym rże
I serce bym dał.
I gdy już repertuar baru poznałem,
I drugi raz już byłem przy "C",
Tzn. przy "ciociorcie w sosie z grzybami",
I nadzieję traciłem już, że
Kiedyś staniesz przede mną wśrł herbat i kaw
I wreszcie spojrzę ci w oczy,
Bo ty ciągle pieściłaś widelcem schab,
Ten widok był taki uroczy,
I właśnie wtedy odłożyłaś wide
I podeszłaś do mnie z lekkością jak ptak,
I znienacka spytałaś: "Co panu podać?"
A ja spytałem tak:
Czy nie zechciałaby pani gotować dla mnie
Tak prywatnie?
Moje smaki rozbudzać każdego dnia
Delikatnie?
Czy nie chciałaby pani gotować dla mnie
Tak na dłużej?
W malutkiej kuchence w moim M2?
Ja w zamian przynosiłbym rże
I serce bym dał.
A ty tak cudnie rzuciłaś spojrzeniem,
Aż rumieńcem pokryła się moja twarz
I odrzekłaś jakoś tak od niechcienia
"Tak. Ależ chętnie! Tak! Tyle że...
Ja potrafię tylko smażyć schab..."
muzyka: Bartłomiej Lewczuk
słowa: znany Wojtek Kamiński